

Sygn. akt III RC 151/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 07 września 2015 roku

Sąd Rejonowy w Rzeszowie – III Wydział Rodzinny i Nieletnich

w składzie:

Przewodniczący: SSR Andrzej Kallaus

Ławnicy:-----

Protokolant: Marlena Worosz

po rozpoznaniu w dniu 07 września 2015 roku w Rzeszowie

sprawy z powództwa małoletnich E. W. (1) i M. W. (1) działających przez przedstawicielkę ustawową I. W. (1)

przeciwko K. W. (1)

o podwyższenie alimentów

I. podwyższa zasądzone wyrokiem Sądu Okręgowego w Rzeszowie z dnia 29 listopada 2010 roku, sygn. akt IC 92/09 raty alimentacyjne w ten sposób, że zasądza od pozwanego K. W. (1) na rzecz małoletnich powódek: E. W. (1) kwotę po 2 000,00 zł (dwa tysiące złotych) miesięcznie i M. W. (1) kwotę po 2 000,00 zł (dwa tysiące złotych) miesięcznie, tj. łącznie kwotę po 4 000,00 zł (cztery tysiące złotych) miesięcznie, płatne z góry do dnia 5- go każdego następującego po sobie miesiąca, z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat w terminie, do rąk przedstawicielki ustawowej małoletnich powódek – I. W. (1) - począwszy od dnia 18 marca 2015 roku;

II. w pozostałej części powództwo oddala;

III. nie obciąża strony powodowej kosztami postępowania, związanymi z oddaloną częścią powództwa;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy w Rzeszowie) od pozwanego K. W. (1) kwotę 600 zł (sześćset złotych), tytułem zwrotu kosztów od której strona powodowa zwolniona była z mocy ustawy;

V. wyrokowi w pkt I nadaje rygor natychmiastowej wykonalności. –

Sygn. akt RIIIC 151/15

UZASADNIENIE WYROKU

z dn. 07.09.2015r.

I. W. (2), działając imieniem małoletnich powódek M. W. (1) i E. W. (1), wniosła do Sądu Rejonowego w Rzeszowie 18.03.2015r. pozew o podwyższenie alimentów od pozwanego K. W. (2), domagając się zasądzenia na rzecz dzieci kwoty po 2500 zł miesięcznie w miejsce rat alimentacyjnych ustalonych wyrokiem rozwodowym.

Powyższe powództwo zostało uzasadnione zmianą okoliczności. Podniesiono, że od chwili ostatniej konkretyzacji obowiązku alimentacyjnego wzrosły istotnie potrzeby małoletnich, a bardzo korzystna sytuacja materialna zobowiązanego pozwala na zwiększenie wymiaru środków pieniężnych koniecznych do ich utrzymania na odpowiednim poziomie.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, domagając się od powódek zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu żądania podniesiono, że koszty utrzymania dzieci nie uległy zmianie, a jedynie przybrały one wymiar „zdarzeń przyszłych”. Pozwany zauważył, że dokłada się do utrzymania małoletnich podczas ich pobytu u niego. Podniesiono również, że na matce dzieci, podobnie jak na ojcu, spoczywa obowiązekłożenia na ich rzecz środków utrzymania.

Sąd ustalił co następuje:

Sąd Okręgowy w Rzeszowie wyrokiem z dn. 29.11.2010 r., rozwiązującym małżeństwo stron w drodze rozwód, zobowiązał pozwanego dołożenia na rzecz małoletnich M. i E. W. (1) alimentów w kwocie po 1.500 zł na rzecz każdej z uprawnionych, tj. łącznie w kwocie po 3.000 zł miesięcznie, płatnej do rąk ich matki. Na podstawie powyższego orzeczenia ustalono również alimenty na rzecz małżonka (w kwocie po 2000 zł miesięcznie), albowiem rozwód zostałorzeczony z wyłącznej winy pozwanego (dowód: wyrok SO w Rzeszowie z dn. 29.11.2010r. oraz wyrok SA w Rzeszowie). Dokonując konkretyzacji obowiązku alimentacyjnego, sąd rozwodowy uwzględnił twierdzenia zobowiązanego w zakresie jego dochodów. W toku procesu pozwany powoływał się na to, iż jego uposażenie z tytułu pracy i działalności prywatnej wynosi ok. 15.300 zł miesięcznie. Matka dzieci nie pracowała i zajmowała się gospodarstwem domowym. Obie uprawnione uczęszczały do szkoły podstawowej. (dowód: uzasadnienie wyroku rozwodowego – k. 433, 434).

O ile sposób zarobkowania przez pozwanego nie uległ zasadniczej zmianie w stosunku do okresu objętego ostatnią konkretyzacją obowiązku alimentacyjnego, gdyż wykonuje on nadal zawód lekarza, o tyle wzrosły istotnie jego dochody. Zobowiązany pełni funkcję kierownika Kliniki (...), prowadzi prywatny gabinet lekarski oraz jest zatrudniony jako profesor nadzwyczajny na Uniwersytecie (...). Z tytułu wykonywania zawodu lekarza osiąga on wynagrodzenie w wysokości ok. 15.600 zł miesięcznie. Jego zatrudnienie na uczelni przynosi uposażenie w wysokości ok. 4.000 zł miesięcznie. Natomiast działalność gospodarcza pozwala osiągnąć mu dochód w granicach 8.000 zł w stosunku miesięcznym (dowód: zaświadczenia o wynagrodzeniu). Matka dzieci nadal pozostaje bez pracy. Podejmuje ona starania o uzyskanie zatrudnienia w swoim zawodzie. Przedstawicielka ustawowa dzieci napotyka trudności w znalezieniu odpowiedniej oferty pracy, albowiem nie świadczyła jej przez okres wynoszący ok. 17 lat oraz nie posiada kursów kwalifikacyjnych.

M. W. (2) ukończyła 17 lat, uczęszcza do 2 klasy liceum. Natomiast E. W. (2) ma 13 lat i jest uczennicą 1 klasy gimnazjum. Małoletnie mają potrzeby w zakresie wyżywienia, ubrania, mieszkania, edukacji, wypoczynku oraz dodatkowych zajęć rozwojowych. Obie powódki osiągają wysokie wyniki w nauczaniu. Są uczennicami, które szkoła nagradza stypendiami. Koszt utrzymania każdego z dziecka wynosi ok. 2.500 zł miesięcznie (dowód: zeznania przedstawicielki ustawowej powódek, a w zakresie poziomu ich nauczania – zeznania pozwanego).

Pozwany okazjonalnie zaspokaja potrzeby małoletnich w zakresie ubrania. W ostatnim czasie wymienił ich sprzęt narciarski oraz rakiety tenisowe, jak również dołożył się do zakupu aparatu fotograficznego. Zobowiązany spędza ferie i wakacje z dziećmi, pokrywając koszty tych wyjazdów (jest to kwota ok. 2.000 zł przypadająca na każdą z uprawnionych). Pozwany spotyka się z dziećmi raz w tygodniu, w godzinach od 16.00 do 21.00 (dowód: zeznania pozwanego, okoliczności przyznane).

Strony posiadają ze związku małżeńskiego pełnoletniego syna, który studiuje. Pozwany łożył na jego utrzymanie, wypłacając mu do rąk 1.800 zł miesięcznie. Gdy najstarsze dziecko stron podjęło pracę zarobkową, uzyskując z tego tytułu dochód w wysokości 2.200 zł, zobowiązany ograniczył jego wsparcie finansowe do kwoty 1.000 zł miesięcznie (dowód: zeznania pozwanego, okoliczności przyznane).

Pozwany pozostaje w nieformalnym związku, z którego pochodzi dziecko w wieku trzech lat (dowód: zeznania pozwanego).

Strony są współwłaścicielami nieruchomości zabudowanej domem, w którym mieszka była I. W. (2) wraz z dziećmi (dowód: zaświadczenie majątkowe).

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zaświadczeń ujawnionych na rozprawie, tj. zaświadczeń o zatrudnieniu i dochodach, zaświadczenia majątkowego, jak również odpisów skróconych aktu małżeństwa oraz wyroków zapadłych w sprawie rozwodowej.

Przedmiotowe zaświadczenia oraz dokumenty należy uznać za wiarygodne, albowiem przemawia za nimi domniemanie prawdziwości i autentyczności, które nie zostało podważone przez żadną ze stron.

Sąd uwzględnił również zeznania pozwanego oraz przedstawicielki ustawowej powódek, albowiem ich spór - w zasadzie - odnosi się do oceny stanu faktycznego. Wprawdzie pozwany, przyznając zakres potrzeb uprawnionych, zakwestionował wysokość kosztów ich utrzymania, to jednak nie przedstawił żadnych przeciwdowodów obalających twierdzenia strony przeciwnej, a jedynie stwierdził, że kwota 1.500 zł miesięcznie jest wystarczająca w porównaniu do potrzeb trzyletniego dziecka, pozostającego na jego wychowaniu. Sąd uwzględnił zeznania przedstawicielki ustawowej powódek w zakresie wysokości kosztów ich utrzymania, uznając, iż przedstawione przez nią przytoczenia są wiarygodne (kwestia ta podlega rozwinięciu w ramach motywów rozstrzygnięcia).

Sąd zważył co następuję:

Zgodnie z art. 138 k.r.o. orzeczenie dotyczące alimentów może być zmienione w razie zmiany stosunków. Chodzi tu o przekształcenie okoliczności, które kreują wymiar obowiązku alimentacyjnego, a więc zarówno okoliczności związanych z zakresem usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego, jaki kwestii decydujących o ocenie możliwości finansowych zobowiązanego. Obowiązek alimentacyjny ulega przy tym przekształceniu w takim stopniu, w jakim wzrosły potrzeby konsumpcyjne podwoda i materialne możliwości ich zaspokojenia, jakie występujące po stronie pozwanego.

Jeśli chodzi o pierwszą przesłankę podwyższenia alimentów, to należy zauważyć, że o zwiększeniu się potrzeb dzieci świadczy nie tylko upływ czasu, ale również zmiana poziomu kształcenia oraz ich rozwój fizyczny i duchowy. W tym aspekcie obrona pozwanego odrywa się od realiów życiowych. Zobowiązany podjął się wręcz niemożliwego zadania wykazania tego, że w okresie wynoszącym prawie 5 lat koszty utrzymania jego córek nie tylko nie zwiększyły się, ale z uwagi na to, że w bieżącym roku zapewniono gimnazjalistom pierwszego roku darmowe podręczniki – wręcz uległy zmniejszeniu. Teza ta pozostaje w oczywistej sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego.

Istnieje znacząca różnica w poziomie utrzymania dziecka, które kończy edukację w szkole podstawowej i zaczyna kształcenie na poziomie gimnazjalnym lub licealnym. Osoba w tym okresie gwałtownie dorasta emocjonalnie, zaczyna odnajdować u siebie różne zdolności i predyspozycje; jej naturalną skłonnością jest szukanie właściwej drogi rozwoju. To zaś wiąże się ze zwiększeniem wydatków na utrzymanie dziecka, które znalazło się w okresie późnej adolescencji. Wystarczy zauważyć, że wraz z rozwojem psychicznym i duchowym małego pojawia się potrzeba zapewnienia mu dodatkowych zajęć, zwiększa się również tendencja do zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych na wyższym poziomie, zwłaszcza wówczas gdy chodzi o tak długi okres poprzedzający konkretyzację obowiązku alimentacyjnego jak w przedmiotowej sprawie. Mowa tutaj bowiem o wymiarze prawie pięcioletnim. Niepodobna w odniesieniu do tego okresu ujmować kwestii zwiększenia się potrzeb dzieci w kategoriach jedynie inflacji, co czyni zobowiązany. Z jego przytoczeń wynika, że powódki są dziećmi bardzo uzdolnionymi, co przekłada się na dynamikę w realizowaniu ich potrzeb konsumpcyjnych. Pozwany podkreśla, że jego dzieci wyróżniają się na tle rówieśników, osiągają sukcesy na płaszczyźnie edukacyjnej, ale jednocześnie deprecjonuje on konieczność zapewnienia im odpowiednich środków na realizację ich ambicji. Pod tym względem jego stanowisko procesowe jest zupełnie nielogiczne i niekonsekwentne. Ojciec małych powódek bagatelizuje potrzeby bieżące, a eksponuje wydatki, które mają charakter okresowy, a w dodatku pojawiają się dość sporadycznie. Mowa tu o nabyciu przez zobowiązanego na rzecz dzieci nowego sprzętu narciarskiego czy tenisowego. Jeżeli jednak pozwany utrzymuje, że małe wymagały zmiany nart i rakiet tenisowych, to tym samym przeczy sobie w tym zakresie, w jakim utrzymuje, że w wymiarze potrzeb konsumpcyjnych nie nastąpiło istotne przeobrażenie. Wszakże wymiana sprzętu sportowego musiała nastąpić w związku z intensywnym fizycznym rozwojem dzieci.

Pełnomocnik strony pozwanej abstrahuje od tego, że potrzeby osoby uprawnionej do alimentów mogą być zaspokajane na różnym poziomie. Istnieje możliwość nabycia stosunkowo tanich rzeczy, ale można za takie same produkty zapłacić znacznie wyższą cenę. Różnica jest uwarunkowana marką, jakością, jak i wieloma innymi cechami produktu. Z tej perspektywy przedstawione koszty utrzymania powódek nie tylko nie są znacząco zawyżone, ale wręcz umiarkowane w stosunku do stopy życiowej pozwanego. To, co jego pełnomocnik określa mianem „zdarzeń przyszłych”, jest faktycznie wyrazem tendencji do osiągnięcia przez powódki właściwego dla nich poziomu konsumpcji. Ów progres w zakresie podnoszenia standardu życia wśród osób, wobec których pozwany jest zobowiązany do dostarczenia środków utrzymania, można zaobserwować w odniesieniu do pełnoletniego jego syna, będącego studentem. Pozwany określił zakres jego potrzeb na poziomie ok. 1.800 zł miesięcznie. Zobowiązany nie zrezygnował jednak z dostarczenia mu środków pieniężnych, chociaż ten podjął pracę zarobkową przynoszącą miesięczny dochód w kwocie ok. 2.000 zł netto. Oznacza to, że w tym wypadku pozwany akceptuje możliwość stworzenia swojemu dziecku znacznie lepszych warunków bytowych (powyższe okoliczności zostały ujawnione w wyniku pytań pełnomocnika).

Inną kwestią jest zarzut dokładania się przez zobowiązanego do potrzeb uprawnionych. Należy jednak zauważyć, że osoba, która spotyka się z dziećmi raz w tygodniu i spędza z nimi po 14 dni w okresie ferii i wakacji, nie powinna obniżać wymiaru ciężącego na niej obowiązku alimentacyjnego tylko z tego powodu, że w tym czasie spełnia ona świadczenia na rzecz uprawnionych. Konstatacja tej zależności nie oznacza, że Sąd nie wziął pod uwagę tego, iż zobowiązany w określonym wymiarze zabezpiecza koszty utrzymania uprawnionych w ramach kontaktów z nim. Jednak przy ocenie tych stosunków należy zachować odpowiednie proporcje. Trzeba podkreślić, że w świetle wyroku rozwodowego miejsce pobytu uprawnionych zostało ustalone przy matce, a co za tym idzie ona powinna decydować o przeznaczeniu środków pieniężnych koniecznych dla zapewnienia bieżącego utrzymania wspólnych dzieci. Na tle tego zagadnienia pojawia się spostrzeżenie, że nie można zagwarantować powódkom podobnej stopy życiowej w wymiarze wypoczynku, a obniżyć ją w odniesieniu do innych potrzeb konsumpcyjnych. Wymaga podkreślenia to, że wypadku osoby, która jest bardzo dobrze sytuowana materialnie, konieczność uwzględnienia jej osobistych starań o wychowanie uprawnionego schodzi na plan dalszy. Aspekt wychowawczy obowiązku alimentacyjnego, choć jest bardzo ważny, to jednak nie może prowadzić do obniżenia standardu bytowego podmiotu posiadającego prawo do równej stopy życiowej ze zobowiązanym. Wszakże rodzica obciąża wymóg podzielenia się z dzieckiem nawet najmniejszymi dochodami. Jeśli zasada ta obowiązuje w odniesieniu do stosunkowo niskiego uposażenia, to tym bardziej ma ona zastosowanie do uposażenia wynoszącego kilkadziesiąt tysięcy miesięcznie. W przeciwnym wypadku zobowiązany realizowałby własne potrzeby konsumpcyjne kosztem obniżenia warunków bytowych swojego dziecka.

Jest oczywiste, że na ocenę zakresu usprawiedliwionych potrzeb osób uprawnionych do alimentacji należy dokonać w odniesieniu do poziomu życia samego zobowiązanego. Ten związek jest ujmowany jako zasada równej stopy życiowej. Przy jej zastosowaniu nie można domagać się od osoby niezamożnej znacznych środków utrzymania. Zasada ta działa jednak w drugą stronę. Zobowiązany dobrze sytuowany materialnie ma prawny i moralny obowiązek zaspokajania potrzeb swoich dzieci na odpowiednio wyższym poziomie. W tym aspekcie sprawy pozwany całkowicie abstrahuje od stanu faktyczny, próbując ująć koszty utrzymania dzieci w jakiejś ogólnej kategorii. Stąd jego wypowiedź, że suma 2.500 zł miesięcznie na rzecz każdej z powódek „jawi się jako kwota znacznie zawyżona”. Powstaje zatem pytanie, według jakiej miary powyższe świadczenia są nieadekwatne. Czy w świetle zasad alimentacji, obowiązujących w stosunkach pomiędzy rodzicem a dziećmi, można utrzymywać znaczącą dysproporcję pomiędzy dochodami zobowiązanego a wysokością alimentów koniecznych do zaspokojenia bieżących potrzeb tych ostatnich. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że taka dysproporcja już istnieje (świadczenia alimentacyjne, przypadające na jedną powódkę, stanowią jedynie 5,5 % dochodów zobowiązanego). Stanowisko procesowe pozwanego zmierza do tego, aby ten dystans jeszcze bardziej zwiększyć, skoro w wymiarze potrzeb małoletnich nastąpiła istotna zmiana. Tymczasem Sąd ma do czynienia ze sprawą o podwyższenie alimentów, w której nie można oderwać się od kwestii powstałych zmian w poziomie życia pozwanego. Trzeba podkreślić, że w tym zakresie stosunki uległy istotnemu przeobrażeniu. W sprawie rozwodowej zobowiązany deklarował dochodowość swojej działalności na poziomie ok. 15.000 zł miesięcznie; obecnie przedstawił on zaświadczenia o wynagrodzeniu, opiewające na kwotę ponad 27.000 zł w stosunku miesięcznym. Oznacza to,

że wzrostowi potrzeb uprawnionych towarzyszy znaczące zwiększenie się możliwości zarobkowych zobowiązanego, wyrażające się wręcz w podwojeniu jego dochodów.

Można stwierdzić, że okoliczność ta ma kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszego sporu, chociaż pozwany ją całkowicie pomija. Tymczasem obowiązek alimentacyjny rodzica wobec dziecka ukształtowany jest na zasadzie równej stopy życiowej, o czym była mowa powyżej. W konsekwencji zobowiązany powinien zapewnić uprawnionemu standard życiowy, podobny do swojego. Jeżeli sytuacja materialna jednego z rodziców uległa zasadniczej poprawie, gdyż znacząco wzrosły jego dochody, to zamiana ta automatycznie winna przełożyć się na poprawę warunków bytowych dziecka.

Obie przesłanki alimentacji, a mianowicie zakres usprawiedliwionych potrzeb i możliwości zarobkowe i majątkowe, wpływają na siebie. Jeżeli potencjał finansowy zobowiązanego nie jest zasadniczym kryterium, które mogłoby przesądzić o wysokości ustalonych świadczeń, to granicą obowiązku alimentacyjnego staje się zakres usprawiedliwionych potrzeb. Te muszą pozostawać w korelacji z możliwościami zarobkowymi pozwanego, co wielokrotnie było podkreślane.

Należy zauważyć, że sąd w sprawie alimentacyjnej jest związany granicami żądania, a więc również przedstawioną przez strony podstawą faktyczną roszczenia. Dlatego nie można uwzględnić powództwa w całości, choć niewątpliwie świadczenia alimentacyjne w łącznej kwocie 5.000 zł odpowiadałyby - pod względem uposażenia pozwanego - treści stosunku alimentacyjnego będącego przedmiotem postępowania. Sąd pragnie zauważyć, że przedstawicielka ustawowa wykazała, że zakres usprawiedliwionych potrzeb odpowiada kwocie 2.500 zł w stosunku miesięcznym. Jakkolwiek jest ona adekwatna do sytuacji bytowej uprawnionych, to jednak brak jest podstaw do tego, aby wyjść poza granicę kosztów utrzymania dzieci, określonych przez stronę powodową. Jest to niemożliwe z przyczyn powołanych powyżej. Oznacza to, że w tych granicach staje się konieczne rozważenie udziału matki dzieci w ich alimentacji. W tym aspekcie sprawy należy przyznać rację stronie pozwanej, iż brak jest przesłanek do stwierdzenia tego, że przedstawicielka ustawowa małoletnich nie posiada w ogóle możliwości zarobkowych, a jej obowiązek alimentacyjny powinien polegać wyłącznie na osobistych staraniach o wychowanie wspólnych dzieci. Biorąc pod uwagę liczbę klinik prywatnych oraz deficyt w zakresie personelu medycznego, można wymagać od matki małoletnich większej aktywizacji działań w zakresie uzyskania zatrudnienia. Nie można twierdzić, że jest ona pozbawiona możliwości zarobkowych, skoro posiada kwalifikacje pielęgniarki i pracowała w tym zawodzie. Uzyskanie przez nią dodatkowych kwalifikacji oraz zaktualizowanie wiedzy nie jest zadaniem nierealnym.

Należy jednak zauważyć, że rozłożenie obowiązku alimentacyjnego pomiędzy stronami nie może opierać się na kryterium równości. Dysproporcje pomiędzy potencjałem finansowym rodziców dzieci są znaczne, o czym świadczy choćby fakt zasądzenia w wyroku rozwodowym od pozwanego na rzecz byłej żony alimentów w kwocie po 2.000 zł miesięcznie jako świadczenia stanowiącego rekompensatę za istotne pogorszenie się sytuacji materialnej współmałżonka. Porównanie możliwości zarobkowych stron sprowadza się do zestawienia sytuacji majątkowej z jednej strony uznanego lekarza, ordynatora oddziału szpitalnego, wykładowcy, z drugiej zaś strony - pielęgniarki, która nie wykonywała zawodu od 17 lat. Wynik tej konfrontacji skłania do wniosku, że udział matki dzieci powinien być znacznie mniejszy, choć nie sposób go z podanych przyczyn całkowicie wykluczyć.

Na koniec powyższych rozważań trzeba zauważyć, że przedmiotem rozpoznania jest sprawa o podwyższenie alimentów. W niniejszym procesie nie mogą być rozstrzygane okoliczności czy też zarzuty, które należały do stanu faktycznego stanowiącego podstawę zasądzenia świadczeń alimentacyjnych. W tym stanie rzeczy sąd nie jest uprawniony do tego, aby roztrząsać kwestie związane ze spłacaniem kredytu, jeśli okoliczność ta nie ma charakteru nowej i nie zmienia ustalonych wcześniej stosunków.

W tym stanie rzeczy należało orzec na podstawie art. 138 i art. 135 k.r.o. jak w sentencji.

Rygor natychmiastowej wykonalności nadano na podstawie art. 333 §1 pkt 1 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 §1 k.p.c. ($1000 \times 12 = 1200 \times 5\% = 600$)

Z.

(...)

(...)

(...)